Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 214 Katowice, sobota 15-go września 1928. Rok IV

Wyrok w sprawie Chorzowa.

Haga. (PAT). Ogłoszono wyrok wstępny Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie chorzowskiej. Wyrok ten zapadł 9 głosami przeciwko 3, stwierdzając, niekwestjonokażdej ze spółek, co mogłoby prowadzić do popłacenia odszkodowania wskutek wywłaszczenia zakładów chorzowskich. Wyrok postanawia wbrew żądaniu Niemiec obliczyć odszkodowanie na podstawie wartości całego przedsiębiorstwa, zamiast, jak żądały Niemcy, osobnego obliczenia szkody na każdej ze spółek, co mogłogy prowadzić do podwójnego odszkodowania. Odszkodowanie należeć się będzie rządowi niemieckiemu zamiast, jak żądał on, wpłacenia do Deutsche Bank, na rachunek obu spółek prywatnych. Trybunał odrzuca dalej żądanie Niemiec zakazania Polsce eksportu wyrobów azotowych do Niemiec, Włoch, Francji i Stan. Zjednoczonych do końca 1931 r. Odrzuca też żądanie zakazania Polsce eksploatowania zakładów chorzowskich. Trybunał odrzuca również żądanie Niemiec, dotyczące dodatkowego odszkodowania Bayerische Stickstoffwerke za korzystanie przez Polskę z ich patentów i doświadczeń.

Celem ustalenia wartości przedsiębiorstw Trybunał powołuje znawców, którym postawi pytania co do wartości przedsiębiorstw w r. 1922, co do wartości, jakieby dziś miały w rękach dawnych przy uwzględnieniu wszelkiej okoliczności m. i. metod i koniecznych wkładów. Na podstawie odpowiedzi znawców Trybunał określi sumę odszkodowań i warunki zapłacenia.

Po wyroku dołączyli poszczególni sędziowie opinję odrębną: brytyjski, duński, hiszpański, kubański, niemiecki i polski. Równocześnie ogłoszono uchwałę Trybunału, poruczającą prezydentowi mianowanie 3 znawców, z których każdy przedstawi osobno umotywowaną opinję. Nadto każda ze stron może wyznaczyć asesora z głosem doradczym. Trybunał wzywa strony do złożenia 25.000 guld. na poczet kosztów. Po odpowiedzi znawców Trybunał odbędzie rozprawę, na której strony będą mogły zająć stanowisko wobec orzeczenia znawców.

Narady w sprawie opróżnienia Nadrenji.

Genewa. (Pat.) Przedstawiciele Anglji, Francji, Niemiec, Włoch, Belgji i Japonji odbyli w czwartek przed południem pod przewodnictwem lorda Cushenduna przeszło 2-godzinną naradę w sprawie wcześniejszego opróżnienia Nadrenji przez wojska sojusznicze. W toku narad osiągnięto postępy tak, że rozmowy będą prowadzone w dalszym ciągu w niedzielę przed południem. Po naradach Briand wyjechał do Paryża w celu wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ministrów, która ma się zebrać w dniu 14 bm. Minister wróci w sobotę lub niedzielę rano do Genewy.

Genewa. (Pat.) Agencja Havasa donosi, że z odbytej konferencji nie wydano żadnego komunikatu. Obrady konferencji trwały od godziny 10-ej rano do godz. 12,30. Następne zebranie konferencji nastąpi 16 bm. rano. W kołach Ligi Narodów ta konferencja uważana jest za interesujący etap rozwoju pertraktacyi. Delegacja niemiecka miała oświadczyć, że barometr wskazuje piękną pogodę. Kanclerz Müller postanowił przedłużyć swój pobyt w Genewie. Briand powróci z Paryża w niedzielę rano.

Wielki spisek w Hiszpanji.

Spisek przeciw dyktaturze Primo de Rivera zakrojony był na wielką skalę. Brały w nim udział, nietylko stronnictwa radykalne, lecz także żywioły umiarkowane i konserwatywne. Między aresztowanymi znajduje się przywódca liberałów Lerroux, były minister Cambo, a także były konserwatywny prezydent ministrów Sauches — Guerro. Arcybiskupowi Saragossy Gidlowi pozostawiono do wyboru albo więzienie, albo dobrowolne zamknięcie się w klasztorze. Arcybiskup wybrał klasztor. Liczba aresztowanych ma dochodzić do kilku tysięcy. Obecnie, rząd jest panem sytuacji.

Paryż. (Tel. wł.) Gen. Primo de Rivera wydał w ciągu nocy następujący komunikat:

Na ubiegłą noc został przygotowany spisek, obejmujący liczne osobistości. Dzięki czujności policji został on już zlikwidowany. Proces przyniesie wyjaśnienie w sprawie zamiarów spiskowców i ustali odpowiedzialność.

Być może, że rozchodzi się tutaj o rozpaczliwy odruch i że sprawcy nie przypuszczali, jak ciężko szkodzą tem Hiszpanji w chwili, gdy otrzymuje ona nowy dowód poważania ze strony świata. Być może, że podłożem ruchu jest złość i zazdrość, wobec dowodów sympatji dla dyktatury.

Kraj może być pewny, że tym razem organizatorzy zamachu przeciwko autorytetowi rządu i bezpieczeństwu państwa, zostaną szczególnie ostro ukarani.

Madryt. (PAT.) Minister Sprawiedliwości w przemówieniu swem, wygłoszonem przez radjo na temat dekretu o amnesji i o nowym kodeksie karnym, zaznaczył m. in., iż amnestja nie będzie stosowana wobec osób, które obecnie usiłują zamącić spokój i przygotowują się do obalenia istniejącego ustroju.

Powrót marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (AW.) Według krążących pogłosek powrotu marszałka Piłsudskiego należy oczekiwać z początkiem października. Wiadomość ta jednak nie znalazła jeszcze dotąd potwierdzenia ze strony miarodajnej.

Narady nad polityką aprowizacyjną.

Warszawa. (PAT). Na dzień 17 bm. zwołany został do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zjazd wszystkich wojewodów dla omówienia realizacji przez władze administracyjne ogólnych wytycznych Rządu w zakresie państwowej polityki aprowizacyjnej. W zjeździe weźmie udział prezes Rady Ministrów prof. Bartel, żywo interesujący się temi zagadnieniami.

Odroczenie sprowadzenia zwłok gen. Bema

Warszawa. (PAT). Uroczystości zapowiedziane w związku z sprowadzeniem zwłok generała Bema będą musiały ulec zwłoce z powodu trudności technicznych, które się ujawniły w związku z przewiezieniem zwłok z Alesko.

Gazy zatruwają miasto Halle.

Berlin. (Pat.) Frakcja socjalistyczna Sejmu pruskiego zgłosiła interpelację z powodu zatrucia całej dzielnicy miasta Halle przez wydobywający się gaz z zakładów kopalni Albina. Interpelanci żądają interwencji rządu celem obrony ludności miasta przed niebezpieczeństwem, grożącem jej zdrowiu i życiu, i wydania zarządzeń, które uniemożliwiłyby zalew gazowy całych dzielnic miasta.

Z walki przeciw alkoholowi.

Szczęśliwy traf zetknął mnie — pisze korespondent „Głosu Prawdy" w przedziale kurjera z profesorem Uniwersytetu Wileńskiego Radziwiłłowiczem, wybitnym polskim psychjatrą.

Profesor właśnie powracał ze zjazdu antialkoholicznego w Antwerpji, dokąd był z ramienia Rządu na czele delegacji polskiej wysłany.

Zechciał mi łaskawie opowiedzieć swe wrażenia ze zjazdu.

Sam profesor jest zażartym wrogiem alkoholu. Praktyka lekarska i psychjatryczna przekonała go, jak rozgałęzione i szkodliwe są skutki nadużycia trunków, jak ogromny procent nerwowo chorych zawdzięczamy tym nadużyciom.

— Nie może Pan sobie wyobrazić — mówi profesor — w jak sympatycznej, prawdziwie braterskiej atmosferze stykają się ze sobą na tych zjazdach międzynarodowych delegaci ze wszystkich krajów świata. Zjazdy te mają bardzo wielkie znaczenie, nie są one bynajmniej tylko czczą manifestacją, dzięki nim stwierdzić możemy siłę ruchu antialkoholicznego na całym świecie, uczymy się tam również wzajemnie jedni od drugich najróżniejszych metod walki. Muszę Panu zaznaczyć, że sam przystąpiłem do tej walki dzięki mej praktyce lekarskiej i psychjatrycznej. Ogromny procent chorób zawdzięczamy nadmiernemu użyciu alkoholu, laik nie wyobraża sobie, do jakiego stopnia szkodzi alkohol organizmowi, ile chorób i kalectw jemu właśnie zawdzięczamy.

Zjazd ten jest dziewiętnastym z rzędu. Po dłuższej przerwie wojennej odbył się zjazd podobny w Lozannie, potem mieliśmy jeszcze zjazdy w Dorpacie, Kopenhadze. Przyszły zjazd ma się odbyć w 1931 roku w Warszawie.

Najciekawszą częścią składową zjazdu była potężna delegacja ze Stanów Zjednoczonych, z doktorem Doran na czele, kierownikiem urzędu prohibicyjnego. Tyle słyszymy w Europie rozdmuchanych informacyj o prohibicji i nadużyciach przeciwnych tej ustawie, że radzi byliśmy usłyszeć dane faktyczne z ust najbardziej wiarogodnych. Dr. Doran wykazywał statystyką przestępstw i chorób jak błogosławione są skutki prohibicjonizmu.

Organizując urząd prohibicyjny, musiał dr. Doran stworzyć aparat, który nie miał uprzednio żadnych wzorów, żadnej tradycji. Walka z wszelkiego rodzaju nadużyciami jest prowadzona systematycznie i sprawność aparatu przeszła oczekiwania.

— W ciągu mego trzymiesięcznego objazdu inspekcyjnego po całej Ameryce — mówił nam dr. Doran, — który zakończył się przed samym moim wyjazdem do Europy, nie widziałem ani jednego człowieka, którego można było posądzić o to, że jest pijany.

Drugi delegat opowiadał nam, że z fachem jego są związane ciągłe podróże po kraju. Otóż w przeciągu 6-ciu ostatnich miesięcy widział w Stanach tylko 2 ludzi nietrzeźwych.

Sądy przysięgłych w Ameryce skazują na coraz wyższe kary ludzi, którzy zostali złapani za nadużycie przeciw ustawie antialkoholicznej. Dowodzi to, że ustawa prohibicyjna staje się coraz popularniejszą.

Za prohibicją w Ameryce są wszystkie kościoły, kobiety i cały wielki przemysł. Statystyka wykazuje, że siła kupna kraju wzrasta znacznie dzięki „suchym" ustawom.

Pamiętać musimy, że walka między „suchymi" i „mokrymi" w Ameryce toczy się wyłącznie o prawo sprzedaży lekkiego piwa i lekkich win. Popiera tę zmianę kandydat na prezydenta Smith przeciwko obrońcy zupełnie suchego sposobu Hoower'owi. Nikt nie myśli w Ameryce o zezwoleniu na handel wódką i likierami. Ostatnio szereg
jąc nawet wydawania spirytusu w celach leczniczych.
stanów jeszcze obostrzył ustawodawstwo, zakazu-

W Ameryce w przeciągu 70 lat trwała walka o handel spirytusem. Oddzielne stany wprowadzały u siebie zakaz wyszynku win i ustawa antialkoholowa, stała się obowiązującą dla całego kraju, tylko wtedy, kiedy dwie trzecie stanów uchwaliły ją dobrowolnie.

Nie wszyscy wiedzą — ciągnie dalej profesor Radziwiłłowicz, — że jedynym krajem w Europie, który poszedł w ślady Ameryki Północnej jest Finlandja. „Finlandzki karzeł stanął obok Amerykańskiego olbrzyma", jak to określił delegat tego kraju były minister spraw zagranicznych, a teraz delegat przy Lidze Narodów p. Voyonmaa.

Żalił się on na szmugiel, prowadzony z Europy przy cichem poparciu niektórych rządów obcych krajów.

Delegat szwajcarski stwierdził w swym referacie, że w miejscowościach, gdzie zwycięża antialkoholizm, wzrasta ogromnie zapotrzebowanie na nabiał i owoce. Wzgląd ten jest dużą kozerą w agitacji wśród chłopów, w interesie których jest ustalenie prohibicji. W samym Zürichu jest 14 restauracyj, gdzie sprzedaż alkoholu została skasowana.

Delegatka Afryki Południowej p. Salomon wice-prezeska związku Ligi Kobiecej antialkoholicznej stwierdziła ogromny wzrost tego ruchu po wojnie, zestawiając rezultaty i dane zebrane na kongresie tegorocznym i na zjeździe przedwojennym w Medjolanie.

Zaprzyjaźniliśmy się bardzo z delegatami Rządu Egipskiego. Dr. Ahmed Goucho, urzędnik min. pracy i op. społ. w Egipcie z koranem w ręku cytując odnośne ustępy stwierdzał, że problemy poruszane przez zjazd są już dawno przez ich proroka rozwiązane, że wierni mahometanie są dotychczas zupełnymi abstynentami, i że tylko ludność chrześcijańska działa pod tym względem niezmiernie demoralizująco. Delegaci Egiptu jak również pierwszy raz na kongres przybyły delegat rządu Perskiego, wprost z entuzjazmem odnieśli się do faktu wyznaczenia Warszawy jako miejsca przyszłego zjazdu, obiecując solennie przyjechać do nas w roku 1931.

Zjazd wyraził swe uznanie dla 5 państw, które na terenie Ligi przeprowadziły akcję zdążającą ku temu, by się Liga zajęła badaniem sprawy alkoholizmu, inicjtywa Finlandji poparta przez Polskę i Szwecję, potem przez Belgję i Czechosłowację.

Zjazd ze swojej strony wystosował prośbę do Ligi, by już na przyszłej sesji wrześniowej sprawa ta była postawiona na porządku dziennym.

Wśród referatów jednym z najciekawszych był referat o dziedziczności alkoholizmu, wygłoszony przez Estończyka prof. Puysep. Stwierdził on, alkoholizując króliki, cechy degeneracji na ich potomstwie, silne osłabienie tarczycy, nadnercza, grasicy i gruczołów płciowych.

Profesor Rafałowicz udzielił mi również szeregu informacyj o ruchu antyalkoholicznym w Polsce.

— Mamy, — mówi profesor, — bardzo cenną ustawę jeszcze z 1920 roku, która, niestety, niedosyć jest przestrzeganą.

Ustawa ta nie jest bynajmniej prohibicyjną, zabrania ona jednak wyszynku alkoholu w restauracjach i lokalach publicznych od 3 godz. w sobotę do poniedziałku rano, zabrania zakładanie szynków w pobliżu kościołów, koszar, szkół i sądów, zakazuje, by było więcej niż jeden szynk na 2000 mieszkańców.

Mamy również w Polsce prawo opcji lokalnej, każda gmina ma prawo uchwalić zupełny zakaz handlu alkoholem.

Przeprowadził to w tym roku Pruszków, a w 1924 roku kilka gmin w Małopolsce. Tą właśnie drogą doszły Stany Zjednoczone do całkowitej prohibicji.

Sprawa ta jednak utyka u nas na sprzeciwach szynkarzy, którzy żądają w razie uchwalenia zakazu handlu spirytusem, wielkich odszkodowań.

Profesor poruszył jeszcze jedną sprawę palącą:

— Większość wypadków samochodowych w Polsce i zagranicą pochodzi od tego, że szofer jest w stanie nietrzeźwym. W Berlinie istnieje przy związku szoferów związek antialkoholiczny. Każdy szofer, który nie pije żadnego alkoholu, ma prawo nosić niebieską opaskę towarzystwa. Jeśli zostanie przyłapany na piciu — traci raz na zawsze prawo jazdy.

Publiczność, mając wybór, wybiera zawsze antialkoholika, z opaską, interes materjalny pobudza wskutek tego szoferów do zapisywania się do towarzystwa. Zmniejsza to znacznie niebezpieczeństwo wypadków automobilowych.

Profesor propaguje z zapałem myśl, by i u nas na wzór Berlina został założony związek antialkoholiczny, przy związku szoferów.

Przegląd polityczny

Znaczenie Wielkopolski rośnie.

Bawiący chwilowo we Lwowie wojewoda poznański Piotr Dunin-Borkowski udzielił przedstawicielowi agencji wschodniej wywiadu na temat spraw poznańskich.

W odpowiedzi na zapytanie, dotyczące sytuacji wewnętrzno-politycznej dzielnicy wielkopolskiej p. wojewoda zaznaczył, że entuzjazm, z jakim przyjmowany był ostatnio p. Prezydent Rzeczypospolitej świadczy o zmianach, dokonujących się w łonie społeczeństwa poznańskiego. Na złagodzenie tarć i pozytywny stosunek do rządu obecnego wpłynęła w pierwszej linji — stale zaznaczająca się — poprawa stosunków gospodarczych. Społeczeństwo poznańskie w zasadzie apolityczne, znakomicie zorjentowane w sprawach gospodarczych nie hołduje urojeniom, lecz rozumuje trzeźwo, działa konsekwentnie, a widząc racjonalne metody obecnego rządu współpracuje z nim lojalnie i harmonijnie.

Nie ulega wątpliwości — mówił woj. Borkowski, że z chwilą przełamania sejmokracji na rzecz systemu, w którym wyścig pracy odegra najwybitniejszą rolę. Wielkopolska zdobędzie w państwie należne jej miejsce. Znaczenie Poznańskiego z roku na rok rośnie. Rozkwit ten zawdzięcza b. dzielnica pruska nietylko przeszczepieniu na swój grunt kultury materjalnej o typie zachodnim, ale i genjuszowi twórczemu miejscowego elementu polskiego. Żywym przykładem tego jest obecny prezydent m. Poznania p. Ratajski, który celowością i planowością w rozwiązywaniu zagadnień urbalnych o wiele prześcignął Niemców, długoletnich, przedwojennych włodarzy tego miasta. To samo na mniejszą skalę zaobserwować można w każdem miasteczku w każdej nawet najmniejszej gminie dzielnicy wielkopolskiej. P. wojew. podkreślił wysoki stan przemysłu rolniczego w Poznańskiem, a w szczególności cukrownictwa.

Nad rozbudzeniem życia intelektualnego i rozwojem kultury duchowej pracują usilnie wszystkie powołane do tego czynniki. Przechodząc do powszechnej wystawy krajowej p. woj. Borkowski zaznaczył, że zapowiada się ona świetnie. Zarówno strona organizacyjna jak i finansowa nie pozostawiają nic do życzenia.

Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu będzie świętem pojednania i zatarcia różnic dzielnicowych w wielkim wyścigu twórczej pracy pokojowej, a zarazem będzie czynnikiem, który sprowadzi znaczenie dzielnicy wielkopolskiej do właściwej roli.

Kłopoty bułgarskie.

Starania b. premjera Ljapczewa o utworzenie nowego rządu rozbiły się. Po godzinnej audjencji u króla, złożył on swój mandat, ponieważ według jego listy grupa Burowa otrzymałaby tekę spraw zagranicznych, zaś największy udział w rządzie przypadłby grupie demokratów pod wodzą Ljapczewa. Zwolennicy Burowa na listę tę zgodzić się nie chcą. Do tej pory jeszcze nie wiadomo, komu król Borys powierzy misję tworzenia nowego gabinetu.

Potęga Stanów Ameryki, a potęga Europy.

O potędze Stanów Północnej Ameryki wszyscy wiemy. Jakkolwiek one mówią, że nie wtrącają się do spraw europejskich, to jednakże niewiadomo, czy coraz więcej wzrastająca ich potęga nie stałaby się niewolą dla państw Europy. Dla tych przyczyn, aby zasunąć niejako rygiel temu rozwojowi, Anglja i Francja zawarły umowę co do floty i wojska. Podobno są zamiary, aby po uregulowaniu powojennych spraw Niemiec, także i to państwo wciągnąć do wspólnej z niemi akcji. Powstałoby zatem w Europie niejako przymierze złożone przedewszystkiem z tych najsilniejszych w Europie trzech państw w przeciwstawieniu do Stan. Zjednoczonych.

Rząd Stanów czując to, uczynił wielki zgiełk w gazetach, domagając się ogłoszenia umowy w sprawie rozbrojenia. W przyszły wtorek Anglja i Francja przedłoży ją trzeciej komisji Ligi Narodów.

Zmiana polityki Chin wobec katolików.

Obecny poseł chiński w Paryżu, a były minister spraw zagranicznych Teng Lo oświadczył niedawno, co następuje:

„Za czasów dawniejszych istniało przeciwieństwo kilku państw enropejskich do rządu chińskiego. To było przeszkodą dla rozwoju katolicyzmu w Chinach. Po wojnie państwa zachodu zmieniły politykę swoją w Chinach i skutkiem tego naród chiński nie utożsamia polityki państw z katolicyzmem. Od tego czasu religja katolicka jest wolna od wszelkich hamulców i może bez ograniczenia naukę swoją o miłości bliźniego rozszerzać dla dobra narodu chińskiego.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

70) —o— (Ciąg dalszy).

Niewielka rzeczka płynęła pod samą górą, i obracała koła kilku młynów. Na brzegu pasły się krowy.

Wszystko dokoła klasztoru tchnęło takim spokojem, że zbrojny objazd wydawał się zbytecznym. Nawet ptaki na debach szczebiotały, rzekłbyś półgłosem; wiatr nie igrał liśćmi, jeno koniki polne odzywały się bez ustanku. Niepodobieństwem zdawało się, aby źli ludzie mogli przerwać oną ciszę.

— Tu odpocznę — pomyślał Maksym — w tych murach przesiedzę z kilka dni, póki ojciec nie przestanie mię szukać. Powiem wszystko na spowiedzi, może mi dadzą schronienie.

Maksym się nie omylił. Stary igumen (przełożony) o długiej siwej brodzie i łagodnem wejrzeniu, w którem się malowała zupełna nieświadomość rzeczy światowych, przywitał go czule. Dwaj służy zajęli się zmęczonym koniem, trzeci przyniósł chleba i mleka dla Bujana. Wszyscy bardzo byli radzi Maksymowi, igumen prosił go do obiadu, lecz ten przedewszystkiem chciał się wyspowiadać.

Starzec spojrzał nań przenikliwym wzrokiem, o ile mu na to pozwolił łagodny wyraz jego oczu, i ani słowa nie rzekłszy, poprowadził go przez duży podwórzec do niskiej cerkwi. Przechodzili koło grobowych krzyży i długiego rzędu celi, obsadzonych kwiatami. Spotykani braciszkowie kłaniali im się w milczeniu. Głucho i ponuro dzwoniły pod krokami Maksyma kamienne płyty grobowców, a wysoka trawa, która się pomiędzy niemi przedzierała, zakryła do połowy ich skromne napisy. Wszystko tu przypominało o błachości żywota, wszystko wzywało do modlitwy i skruchy. Cerkiew, do której prowadził igumen Maksyma, stała pośród odwiecznych dębów, a ich rozłożyste gałęzie prawie zupełnie zakrywały wąskie, podłużne okna, które przepuszczały światło boże przez zakurzone szyby, w ołowianych ramach.

Gdy weszli, ciemność i chłód wionął prosto w oczy. Przez jedno tylko okno mniej od drugich przysłonięte, skośne promienie światła padały na ścianę, na której był wymalowany Ostateczny Sąd Boży. Reszta cerkwi wydawała się przeto jeszcze posępniejszą, gdzieniegdzie tylko błyszczały srebrne jabłka kadzielnic, wieńce na obrazach i szyte, srebrne krzyże na czarnym aksamicie, pokrywającym mogiły książąt Woratyńskich, fundatorów klasztoru. Pozłota na niektórych naczyniach kościelnych podobną była tu i tam do tlejących w popiele węgli, na które tylko... tylko patrzeć, aby nie buchnęły płomieniem. Powoli i oczy Maksyma przywykły do ciemności, i poczęły rozróżniać wnętrze świątyni; nad carskiemi drzwiami wisiał Zbawiciel z Cherubinami i Serafinami. Wielki miejscowy obraz Iwana Predtieczy, przedstawiał go skrzydlatym i trzymającym na półmisku swą ściętą głowę. Na bocznych drzwiach wymalowane były bez najmniejszego smaku przypowieści: o marnotrawnym synu, o walce śmierci i życia, o zgonie pobożnego i grzesznego. Ponure owe obrazy dziwnie podziałały na Maksyma; wszelkie pojęcie o pokorze ducha, o bezwyjątkowej uległości rodzicom, wszystkie zasady w których był wychowany, zadrgały w nim świeżem życiem. Borykał się z myślą: zali dobrze uczynił, uciekając od ojca i przeciwiając się jego woli? I sumienie choć mówiło mu: tak, nie było jednak spokojnie. Obraz strasznego sądu jeszcze przykrzejsze wywarł na nim wrażenie. Gdy cień liści dębowych igrał po ścianie, niby siatka ruchoma, wydawało mu się, że to ci grzesznicy i djabły, wymalowani naturalnej wielkości, oddychają i ruszają się.

Dziwny i święty zarazem ogarnął go strach jakiś. Padł na twarz przed igumenem:

— Ojcze mój — rzekł — muszę być wielkim grzesznikiem.

— Módl się — odpowiedział łagodnie starzec — niezmierzonem jest miłosierdzie Pańskie, skrucha ci wiele pomoże, mój synu.

Maksym zebrał wszystkie siły:

— Strasznie m zawinił, ojcze mój — zaczął drżącym głosem — słuchaj! zgroza mówić. Obrzydła mi miłość do cara, serce me odwróciło się od niego.

Igumen z zdziwieniem spojrzał na Maksyma.

— Nie odpychaj mię Ojcze — mówił dalej syn Maluty — wysłuchaj! Długom ze sobą samym walczył, długo się modlił przed śś. obrazami. Szukałem w swem sercu miłości dla cara, ale jej nie znalazłem.

— Synu mój — rzekł starzec, patrząc z współczuciem na Maksyma — widać szatan opanował twój rozsądek; obmawiasz samego siebie, nie może być, żebyś znienawidził cara! Wielu ciężkich grzeszników spowiadałem w tej świątyni, i świętokradców i rozbójników, ale takiego nie było, coby nienawidził cara.

Maksym zbladł.

— To znaczy, żem gorszy nawet od świętokradcy, rozbójnika! — wyjęknął. — Ojcze mój, co czynić? naucz mnie, oświeć, dusza mi się rozrywa na dwoje!

Starzec coraz to z większem zdziwieniem patrzał na spowiadającego się.

Żaden rys w szlachetnej twarzy Maksyma nie zdradzał występku. Była to jedna z tych skromnych twarzy, pełnych odwagi i dobroduszności, jakie i teraz jeszcze można napotkać między Moskwą a Wołgą, w miejscowościach oddalonych od dużych dróg i pozbawionych dotąd wpływu miast.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 15 września

Oktawa uroczystości Narodzen. Najśw. Marji Panny.
Św. Nikodema, kapłana męczennika, † 71.
Św. Walerjana, męczennika.

SŁOW.: BUDZIMIR.

Jesteśmy pomocnikami Bożymi: rolą Bożą zoraną jesteśmy — budowaniem Bożem. (I. Kor. III. 9.)

Zdanie: Jeżeli człowiek na przekór woli Boskiej chce zrzucić krzyż, jaki Pan Bóg na niego zesłał, to spadnie na niego inny, jeszcze cięższy.

Kalendarz ostronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5,19, zach. o godz. 17,58. — Księżyc wsch. o godz. 6,50, zach. o godz. 19,08. Księżyc mija planety Wenusa i Merkurego. Uran wsch. o godz. 18,22, zach. o godz. 6,44. Neptun wch. o godz. 3,15, zach. o godz. 17,21. Słońce stoi o godz. 12,00 we znaku niebieskim 22 stopni 23 minut. Księżyc 9 stopni we znaku Wagi.

Długość dnia wynosi 12 g. 39 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: nagły deszcz, chłodno. Jutro: dżdżysto.

—o)O(o—

— **Rozporządzenie dotyczące funkcjonarjuszy straży celnej.** Ostatni dziennik Ustaw R. P. Nr. 81 podaje m. in. rozporządzenie ministra skarbu w sprawie przejścia funkcjonarjuszów straży celnej na stanowiska oficerów i szeregowych nowo tworzącej się straży granicznej.

Przejście to, drogą nominacji może nastąpić: a) u wyższych funkcjonarjuszy straży celnej, o ile posiadają stopień oficera rezerwy W. P. i są bez zastrzeżeń zdolni do służby granicznej, b) niżsi funkcjonarjusze straży celnej — o ile posiadają co najmniej dobrą kwalifikację służbową, oraz nadają się pod każdym względem do służby granicznej.

Podania o przemianowanie wnosi się drogą służbową do dnia 30 września 1928 r. — Przemianowanie zaś nastąpić ma do dnia 30 listopada 1928 r. włącznie. Funkcjonarjusze, którzy do tego terminu nie zostaną przemianowani na stanowisko szeregowych czy oficerów straży granicznej, winni być do tego terminu, t. j. 30 listopada 1928 r. zwolnieni. Władze mianujące są następujące: Dowódcę straży granicznej mianuje Prezydent Rzplitej, oficerów — minister skarbu, szeregowych dowódca straży granicznej lub z jego upoważnienia przełożeni bezpośrednio mu podległych jednostek organizacyjnych.

Drugie rozporządzenie ministra skarbu dotyczy dozorców celnych. Mianowicie funkcjonarjuszów państwowych o specjalnych kwalifikacjach, pełniących czynności pomocnicze przy urzędach celnych, zalicza się do kategorji funkcjonarjuszów niższych i równocześnie ustala się ich tytuły a to: starszy dozorca celny — grupa uposażenia XIII i XII, dozorca celny — grupa uposażenia XV i XIV. Służbę na stanowiskach dozorców zaczyna się w charakterze prowizorycznym, chyba, że dana osoba pozostawała już w służbie państwowej i posiada kwalfikacje. Osoby, które dotychczas otrzymywały uposażenie wyższe niż w podanych wyżej grupach uposażeniowych, zatrzymują uposażenia wyższe.

— **Kurs dla duchowieństwa całej Polski.** W czasie od 17—20 września br. odbędzie się w Poznaniu I. kurs przeciwalkoholowy dla duchowieństwa całej Polski. Inauguracyjny wykład wygłosi J. E. ks. biskup Wetmański z Płocka. W trzecim dniu kursu odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Księży Abstynentów.

— **W jakich terminach należy wpłacać podatki.** Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w sierpniu przez przedsiębiorstwa płacące miesięcznie, płatny jest do dnia 15 września. Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w lipcu przez przedsiębiorstwa, płacące miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 sierpnia. Podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w czerwcu przez przedsiębiorstwa płacące miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę licząc karę od dnia 30 lipca. Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w maju przez przedsiębiorstwa płacące miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 czerwca.

Dopłaty do wymiaru podatku obrotowego za rok 1927 ministerstwo skarbu rozdzieliło na dwie równe raty płatne w dniach 20 maja i 15 czerwca. Termin ulgowy przy ratalnej wpłacie nie ma zastosowania. Termin płatności zaliczki na podatek od obrotu na I-szy kwartał 1928 r. dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie, przedłużony został do dnia 15 lipca włącznie.

Niedotrzymanie któregokolwiek z tych terminów lub terminów dopłaty różnicy za 1927 r. (20 maja i 15 czerwca) powoduje wymagalność sum od ustawowego terminu (t. j. nie przedłużonego z doliczeniem kary za zwłokę). Podatek dochodowy na rok podatkowy 1928 płatny jest w wysokości połowy z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 15 maja.

— **Ustalenie stanowiska urzędników w państwowej służbie leśnej.** Zainteresowane stowarzyszenia urzędników państwowych wielokrotnie występowały do władz o ustalenie służby państwowej w administracji leśnej. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ukaże się zarządzenie wykonawcze do rozporządzenia Rady ministrów o służbie przygotowawczej i o egzaminie kandydatów na stanowiska służby techniczno-leśnej w administracji lasów państwowych oraz w państwowej służbie ochrony lasów. — Zarządzenie to umożliwi w najbliższych miesiącach przemianowanie na stałe znacznej części urzędników prowizorycznych oraz wpłynie na przyspieszenie stabilizacji urzędników tego działu służby państwowej.

— **Telegraficzne przekazy pieniężne między Belgją a Polską.** Jak się dowiadujemy, zaprowadzony został między Polską a Belgją regularny obrót przekazów pieniężnych telegraficznie. (Do tej pory odbywała się wymiana przekazów pocztowych.) Maksymalna suma przekazu określa się na równowartość 1.000 złotych.

— **Wizy na wjazd do Rosji sowieckiej.** Wydział konsularny poselstwa sowieckiego w Warszawie wprowadził nowy pomysł przy wydawaniu wiz wjazdowych do Sowietów. Poselstwo sowieckie w stolicy załatwia jedynie zezwolenia na wjazd do Sowietów na czas nie dłuższy niż 2 miesiące. Natomiast wizy na czas dłuższy są załatwiane jedynie przez komisarjat spraw zagranicznych w Moskwie.

— **Wychództwo z Polski.** Według danych urzędu emigracyjnego w pierwszem półroczu r. b. wyjechało z Polski 127.563 wychódźców, przyczem na kontynent Europy udało się 94.612 osób, do krajów poza europejskich 32.951 osób. Emigracja do Francji obejmuje w tym okresie 13.799 osób, do Niemiec 77.934 osoby, do Belgji 488, do Danji 590, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 3.708, do Kanady 17.662, do Argentyny 7.894, do Brazylji 2.491 osób. Ruch powrotny wykazał ogółem 18.503 osoby, z czego na państwa europejskie przypada 15.340 osób, na poza europejskie 3.163 osoby.

— **Wyrok sądowy w sprawie kontrolowania biletów w kinach.** Sąd pokoju 24-go okręgu m. sto. Warszawy rozpatrywał wczoraj ciekawą sprawę znanego adwokata Wacława Brokmana, który w jednym z kin warszawskich nie chciał okazać biletu kontrolerowi magistrackiemu. Adw. Brokman uważa, iż magistrat nie ma prawa przerywać widowiska i dla sprawowania kontroli nad sprzedażą biletów powinien znaleźć inny sposób sprawdzania, czy dyrekcje kin nie dopuszczają się nadużyć przy sprzedaży biletów. Przyznać trzeba, iż kontrolerzy magistraccy często przerywają seanse w środku przedstawienia, co wywołuje zrozumiałe protesty ze strony publiczności i dyrekcji kin.

Adw. Brokman, skarżony był o sprzeciwienie się prawnemu zarządzeniu urzędnika. Podsądny dowiódł jednak, że żądanie kontrolera, działającego z ramienia magistratu, nie może być w żadnym razie uznane za zarządzenie oparte na ustawie, gdyż żadna z obowiązujących ustaw nie upoważnia magistrat do tego rodzaju czynności w prywatnych przedsiębiorstwach kinowych. Sąd pokoju uznał, iż adw. Brokman przez nieokazanie biletu kontrolerowi nie dopuścił się czynu karalnego i oskarżonego uniewinnił.





— **Walka ze znachorstwem.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w najbliższym czasie, opierając się na obowiązujących ustawach, wyda ostre zarządzenie, na mocy którego władze prowincjonalne administracji ogólnej pociągać będą do odpowiedzialności wszystkich znachorów i cudotwórców. Pozatem szeroka propaganda, prowadzona wśród ludności ma się przyczynić do ostrzeżenia, aby się do różnych oszukańczych owczarzy nie zwracała. — Rzecz jasna, że radykalne rozwiązanie kwestji zależne jest od tego, czy młodzi lekarze zgodzą się wreszcie wyjeżdżać na prowincję.

Województwo śląskie

* **Podwyżka płac urzędników handlowych.** Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania od dnia 1 sierpnia rb. mocy obowiązującej orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Katowicach z dnia 23 maja 1928 roku w sprawie podwyżki płac pracowników, zatrudnionych w handlu górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

* **Rynek pracy w Województwie Śląskiem.** Według danych głównego urzędu pośrednictwa pracy zmniejszyła się liczba bezrobotnych w czasie od 29 sierpnia do 5 września o dalsze 557 osób i wynosiła 26 tysięcy 862 bezrobotnych mężczyzn i kobiet. Z tej liczby przypada na górników 11 tysięcy 153, na hutników 1 tysiąc 195, na robotników, zatrudnionych w hutach wyrobów szklanych 7, przemysł metalowy 1 tysiąc 260, przemysł tekstylny 130, robotnicy budowlani 667 (obecnie wszyscy zatrudnieni), w przemyśle papierowym 38, przemysł chemiczny 10, przemysł drzewny 156, przemysł ceramiczny 24. Kwalifikowanych robotników bezrobotnych zapisano 700, niekwalifikowanych 9 tysięcy 721, robotników rolniczych 209, pracowników umysłowych 1 tysiąc 582. Z tych 7 tysięcy 916 było uprawnionych do pobierania zapomogi z funduszu bezrobocia.

* **Wprowadzenie nowego starosty w Pszczynie.** W dniu 13 bm. przed południem p. Wojewoda dr. Grażyński udał się w towarzystwie naczelnika wydziału prezydjalnego p. dr. Saloniego do Pszczyny, celem wprowadzenia w urzędowanie nowego starosty powiatu dra Tadeusza Jarosza.

Na granicy powiatu w Murckach powitał p. Wojewodę zastępca starosty p. dr. Riess a dziatwa szkolna wręczyła p. Wojewodzie kwiaty. W Pszczynie powitali p. Wojewodę przedstawiciele miejscowych władz. Okolicznościowe przemówienia wygłosili p. Wojewoda dr. Grażyński i nowy starosta p. dr. Jarosz, którego p. Wojewoda przedstawił miejscowym przedstawicielom władz i organizacyj i wprowadził w urzędowanie.

* **Inwalidzi domagają się poprawy bytu.** Sprawa inwalidzka w woj. śląskiem — chodzi w tym wypadku o inwalidów robotniczych — należy do jednej ze spraw bodaj najmniej uregulowanych. Liczne rzesze starych, niezdolnych do zarobkowania robotników, ofiary nieszczęśliwych wypadków w hutach i kopalniach, oraz wdowy po inwalidach lub zabitych podczas pracy robotników, są zorganizowani w związku inwalidzkim w tym celu, by przez swój związek u czynników miarodajnych wywalczyć swe słuszne prawo — prawo znośnego bytowania. Inwalidzi, którzy przez całe swe życie ciężko w hucie lub na kopalni pracowali, liczne rzesze pozostałych wdów i sierot, których żywiciele w pracy postradali życie, nie chcą niczego więcej jak względnego zaopatrzenia. Obecnie cierpią straszną nędzę, gdyż renty inwalidzkie nie wystarczają nawet na część nader skromnego utrzymania. Według doniesienia zarządu Organizacji Górniczych i Hutniczych Inwalidów, Wdów i Sierót Woj. Śląskiego, renty inwalidzkie byłych robotników i pozostałych Huty Laury, Goduli i Pokoju wynoszą mniej jak 50 proc. Dnia 7-go września odbyła się konferencja pomiędzy zarządem wymienionej organizacji inwalidzkiej a p. dr. Bielskim jako przewodniczącem kasy pensyjnej w lokalu generalnej dyrekcji huty Pokoju. Obradowano nad sprawami pensyjnemi. Na konferencji był obecny p. poseł Karkoszka. Niestety, obrady nie miały dodatniego wyniku. Pan dr. Bielski wciąż tłumaczył, że w kasie są

pustki, oraz że niema widoków. by składki a tem samem świadczenia kasy pensyjnej podwyższyć. Tymczasem inwalidzi widzą, że tak źle nie jest, a najlepszym dowodem jest wypłata dość wysokiej dywidendy akcjonarjuszom. Nie mogąc dłużej żyć w tak wielkiej nędzy, inwalidzi i pozostali donoszą społeczeństwu o swem ciężkiem położeniu. Poza tem zarząd organizacji inwalidzkiej zwraca się do miarodajnych czynników z prośbą, by renty inwalidów hutniczych i ich pozostałych zostały podwyższone odpowiednio do obecnie panującej drożyzny.

Z Katowickiego.

Katowice. (Kandydaci do marynarki.) Magistrat podaje do wiadomości, że ministerstwo wojny przedłużyło termin wstępowania do marynarki do 5-go października bieżącego roku. Zgłosić mogą się tylko mężczyźni roczników 1908, 1909 i 1910, którzy potem do 25 września 1928 r. muszą przedłożyć swój wniosek w Powiatowej Komendzie Uzupełnień (P. K. U.) w Katowicach. Bliższych informacyj udziela tutejszy magistrat, pokój 22.

— (Wizyty składane lwiętom.) Darowane miastu Katowice młode lwy osadzone zostały w klatce w Miejskim Ogrodzie Naukowym przy ulicy Bankowej. Nowa atrakcja ogrodu miejskiego cieszy się powodzeniem, gdyż od dnia umieszczenia lwiąt w klatkach ogrodu, liczni mieszkańcy Katowic składają lwiętom swe wizyty.

— (Kolonia letnia dla dzieci.) Na ostatniem posiedzeniu Magistratu podano do wiadomości, że na terenie miejskim, a mianowicie w lesie w Panewnikach, ma powstać kolonja letnia dla dzieci. Na przeprowadzenie różnych prac wstępnych, uchwalono kwotę do 5000 złotych. — Przy tej sposobności donosimy, że w pobliżu parku Kościuszki ma powstać wzorowa dwu-klasowa ochronka z kuchnią, salką, werandami itd., urządzona na wzór najlepszych tego rodzaju zakładów w Europie. W tej sprawie uchwalono zwrócić się do Kom. Rady miejskiej z prośbą o aprobatę.

Dąb w Katowickiem. (Kogo bronią?) „Gazeta Robotnicza“ rozpisuje się o wyborach do rady zakładowej na kopalni „Eminencji“. Pomimo „świetnego“ zwycięstwa, zdobytego przez C. Z. G. „towarzysze“ nie mogą się uspokoić, dlatego jeszcze raz zabieramy głos w sprawie tych wyborów. Otóż wynik wyborów był taki, iż Z. Z. P. otrzymało 3 miejsca, C. Z. Z. P. 2 miejsca, zaś towarzysze C. Z. G. przy pomocy Niemców i komunistów 4 miejsca, z tego przypadają 2 miejsca na C. Z. G. A więc zwycięstwo „towarzyszów“ nie przedstawia się wcale tak świetnie, jak to głoszą przed światem. Tyle co do wyborów samych. W nr. 207 „Gazeta Robotnicza“ umieściła notatkę pod tytułem: „Prowokatorzy z kopalni Eminencji“, w której zarzuca się druhom i p. Olszówce, że spowodowali wydalenie towarzysza Kołodzieja. Te zarzuty są bezpodstawne, gdyż Kołodziej został zwolniony na zasadzie par. 82 ust. 5 ogólnej ustawy górniczej. Odezwa, którą „towarzysze“ porozlepiali na murach budynków kopalnianych, wzywała robotników do powieszenia swoich kamratów Kniejskiego i Nowaka i oprócz tego zawierała obrażające zwroty pod adresem zarządu kopalni. Teraz, gdy „obertowarzysza“ Kołodzieja spotkała kara, obracają kota w miechu, czyli zwalają winę na Kniejskiego i Nowaka, że oni rzekomo porozlepiali ową odezwę. Zaiste dziwne argumenty! Nowak i Kniejski sami przeciwko sobie nawoływali robotników, aby ich powieszono. Widać z tego, że „towarzyszom“ zaczyna się w głowie przewracać, skoro takie brednie w gazecie piszą. Rozumni robotnicy, zatrudnieni na wymienionej kopalni dziwią się, że redakcja socjalistycznego organu umieszcza na swych łamach nieprawdziwe zarzuty przeciw porządnym ludziom. Sądzimy, że powyższa odpowiedź wystarczy. Gdyby nie wystarczyła, napiszemy więcej.

Robotnik z Dębu.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Sprawozdanie z zebrania rady związkowej Śląskiego Związku Młodzieży Polskiej.) W poniedziałek, dnia 10 września odbyło się w Król. Hucie na sali Hotelu Polskiego zebranie rady związkowej S. M. P. Obradom przewodniczył prezydent miasta p. Spaltenstein. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu przystąpiono do ukonstytuowania rady. Prezesem został jak dotychczas ks. prałat Pucher, zastępcą prezesa prezydent miasta Król. Huty p. Spaltenstein, sekretarzem nauczyciel p. Karuga z Pszowa. Do komisji rewizyjnej weszli: p. radca Grześ, burmistrz miasta Mikołowa p. Koj i dyrektor Grządziel. Do komisji finansowej: pp. prezydent miasta Spaltenstein, preześ Balcer, burmistrz Koj, wiceprezydent Szkudlarz, ks. proboszcz Szwajnoch i ks. prof. Bednorz. Do komisji redakcyjnej: pp. dyrektor Grządziel, ks. prof. Osiewacz i Siemienik, prof. Rękosiewicz i sekretarz Urbaczka. Następnie sekretarz generalny dał sprawozdanie z działalności Związku od 9 maja bieżącego roku, poczem zastanawiano się nad programem pracy na przyszłość. Postanowiono, że w poszczególnych okręgach odbywać się mają kursy sportowe, celem wyszkolenia młodzieży w lekkiej atletyce i celem przygotowania odpowiednich sędziów do różnych zawodów. Odbędą się również kursy dla skarbników. Poszczególne S. M. P. będą mogły korzystać z aparatu projekcyjnego, który został niedawno zakupiony. Przy omawianiu spraw sportowych wybrano komisję, która ma uregulować różne sprawy dotyczące własnego stadjonu w Świętochłowicach. Uchwalono także nagrody dla mistrzów w piłce nożnej i palanta. Jednę nagrodę daje miasto Katowice, drugą Król. Huta. Szczegóły co do urządzenia dnia sportowego omówić ma Wydział Gier i Dyscypliny Śl. Zw. Mł. P. Po omówieniu kilku mniej ważnych spraw zamknięto zebranie hasłem „Gotów“.

— (Godne naśladowania.) W tych dniach magistrat miasta Królewskiej Huty wypłacił wyznaczone nagrody za najlepiej upiększone okna i balkony. Otrzymali: Szwank, ulica Wolności 14 — 75 zł, Gruchot, ulica Wolności 70 — 50 zł, Niedziałkowski, plac Matejki 1 — 50 zł, Reiske, ulica Jagiellońska 6 — 50 zł, Brachaczek, ulica Dąbrowskiego 20 — 20 zł, Kulas, ul. Dąbrowskiego 20 20 zł, Beck, ulica Dąbrowskiego 16 — 10 zł, Saniekla, ulica Gimnazjalna 29 — 10 zł, Plopa, ulica Gimnazjalna 16 — 10 zł, Wyrtki, plac Matejki 2 — 25 zł, Wacławek, ulica Pocztowa 2 — 30 zł, Dalbor, ulica Katowicka 14 — 30 zł, Plecko, ulica Ligota Górnicza 10 — 30 zł, Schmidt, ulica Mickiewicza 30 zł. Wszyscy wyżej wymienieni otrzymali nagrody za upiększenie okien swych mieszkań względnie balkonów roślinami lub kwiatami doniczkowemi.

Giełda zbożowa i pieniężna.

w dniu 12 września 1928 r.

Poznańska giełda zbożowa.

Nowe żyto 34.75—35.50. Nowa pszenica 41.50—43.50. Jęczmień 33.50—34.50. Jęczmień browarowy 36—38. Nowy owies 31.50—33.00. Osucie żytnie i pszeniczne 27—28. Mąka żytnia 70 proc. 49.75. Mąka żytnia 65 proc. 51.75. Mąka pszeniczna 65 proc. 62—66. Groch Wiktorja 68—73. Raps 70—75. Prasowana słoma 4.50—5.00. Luźne siano 10—11. siano wiązane 12—14. Tendencja słabsza, obrót średni.

Giełda pieniężna

z dnia 13 września 1928 r.

W Katowicach płacono za: 100 złotych 46.94 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.30 złotych; 1 dolar amerykański 8.90 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Kto ukradł krowę?) W ubiegłym miesiącu skradziono krowę na szkodę Wałacha, zamieszkałego w strzelnicy pod Pszczyną. Policja kryminalna wyśledziła sprawcę. Krowę ukradł Antoni Machoń z Orzegowa.

Z Rybnickiego.

Chwałowice w Rybnickiem. (Pod zarzutem kradzieży pobity do krwi.) Podczas pracy na kopalni skradziono zegarek robotnikowi Solichowi. Podejrzenie padło na robotnika Józefa Tomczoka. Dozorca kopalni, T. A. nienawidził rzekomego sprawcę od dłuższego czasu za to, że uchodził za dzielnego Polaka. By go zmusić do przyznania się do winy, począł znęcać się nad nim w okrutny sposób. Ciężko okaleczonego Tomczoka oddano pod opiekę lekarza. Ponieważ dozorca jest mile widziany u kierownika kopalni, który jest Niemcem, przeto nie należy się spodziewać, by został ukarany.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Zagadkowy wypadek.) Podczas rewizji skonfiskowano w mieszkaniu ks. proboszcza Bernackiego 400 cygar wyrobu niemieckiego, wskutek czego ks. dziekan Bernacki otrzymał mandat karny, opiewający na pokaźną sumę 12 tysięcy złotych. Ks. proboszcz wniósł o rozstrzygnięcie sądowe, a na rozprawie sądowej udowodnił, że paczkę zawierającą niemieckie cygara wniesiono na plebanję podczas jego nieobecności w gminie Rydułtowy. Sąd unieważnił mandat karny i temsamem uwolnił ks. proboszcza od winy i kary.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Rozszerzenie lecznicy.) Tutejsza lecznica jest za szczupła. Z tego powodu zarząd szpitala buduje nowy budynek szpitalny przy tylnym froncie budynku lazaretowego. Roboty murarskie rozpoczęto w tych dniach.

Orzech w Tarnogórskiem. (Nowy egzekutor.) Urzędnikiem władzy wykonawczej na gminę Orzech został mianowany Franciszek Bacik z Kozłowej Góry. W tych dniach nastąpiło zatwierdzenie wyboru.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Budowa nowej szkoły.) Już w latach przed wojną światową tutejsza szkoła powszechna nie mogła pomieścić wszystkich dzieci, przeto istniał zamiar powiększenia budynku szkolnego przez nadbudowanie jednego piętra. Z powodu wybuchu wojny zamiaru nie wykonano. Obecnie związek szkolny postanowił zbudować nową szkołę, a ponieważ województwo wyznaczy potrzebne środki, przeto projekt budowy nowej szkoły nie natrafi na żadne trudności. Nie wiadomo jednak, na którem miejscu nowa szkoła będzie zbudowana. Związek szkolny spodziewa się, że miasto daruje odpowiednie budowisko. Natomiast burmistrz i „ojcowie miasta“ są zdania, że za budowisko należy zapłacić. Co się tyczy wyboru budowiska, to miasto nie czyni żadnych trudności. Obecnie toczą się układy o budowisko.

Z całej Polski.

Grojec. (Spór o gruszkę na miedzy przyczyną zabójstwa.) We wsi Tworki, gminie Jasieniec, powiat grojecki, mieszka dwóch krewniaków, w dodatku o jednych imionach i nazwiskach, Stanisław Grzesiak (I) i Stanisław Grzesiak (II), którzy bardzo się przedtem kochali, zawsze obiecując sobie dozgonną braterską miłość. Traf jednak zdarzył, że onegdaj między nimi zaszedł spór o ziemię. Podzielili się, lecz kłócili się o gruszkę na miedzy, która warta była zaledwie kilka złotych. Wreszcie krewki Stanisław Grzesiak (I) nie mogąc zapanować nad sobą, wydobył błyskawicznie z kieszeni rewolwer (rzecz działa się o godz. 2-giej w nocy) i dwukrotnie strzelił w pierś krewnego swego Stanisława Grzesiaka (II), który brocząc krwią padł na ziemię. W stanie ciężkim rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, a drugiego aresztowano.

Bydgoszcz. (Skutki wierzenia w czary). W obecnych czasach, gdy oświata, cywilizacja i kultura stoją na wysokim poziomie, powinnyby zniknąć wszelkie przesądy, czary, wierzenia i zaklęcia. Niestety, tak nie jest. Istnieje także spora ilość wykształconych ludzi, w wielkich miastach na całem świecie zamieszkałych, którzy wierzą w czary, kabały i inne głupstwa. Nie należy się przeto dziwić, że także u nas, w Polsce, mamy ludzi, zwłaszcza wśród wieśniaków, a nawet mieszczan, którzy nie przestali wierzyć w zaklęcia, chociaż taki „hokus pokus“ — wielu zbyt drogo kosztował. Poniżej podajemy nowy przykład, który dowodzi, że należy tępić nieszczęsną wiarę w czary, talizmany, wróżby itp. — Do mieszkania ślusarza St. w Bydgoszczy przybyła cyganka, która poczęła wróżyć państwu St. że proces, jaki prowadzą, wygrają, ale trzeba odprawić zaklęcia i czary. Ponieważ istotnie p. S. byli w procesie — więc cyganka zaimponowała im tak, że nabrali do niej pełnego zaufania i zgodzili się na odprawienie czarów. Cyganka oświadczyła, że czary i zaklęcia, musi odprawić u siebie w domu, gdyż będą one trwać parę dni, a potrzebuje do nich 200 złotych pieniędzy i większą ilość garderoby, jednak tak gotówkę, jak i pieniądze po odbyciu czarów zwróci z powrotem. Państwo S. nie mając tyle gotówki w domu, ani zbytniej garderoby, wdali się z cyganką w targ. W rezultacie cyganka zgodziła się zabrać tyle pieniędzy, ile ich p. S. posiadali, t. j. 135 zł., a z garderoby zrezygnowała, mówiąc, że wprawdzie do odbycia czarów, to wszystko jest za mało, jednak będzie próbowała. Dla zapewnienia, że pieniądze z powrotem przyniesie, podała swój adres, że mieszka przy ulicy Dworcowej 25. Gdy po kilku dniach oczekiwania cyganka się nie zjawiła, udał się p. S. pod wskazany adres, i ku wielkiemu swemu rozczarowaniu zobaczył, że pod nr. 25 znajduje się gmach dyrekcji kolei. Teraz już nie miał najmniejszej wątpliwości, że padł ofiarą oszustki i powiadomił o powyższem władze. Należy się spodziewać, że S. stracił już wiarę w czary, tembardziej, że to go dość drogo kosztowało.

SPORT

I drużyna K. S. Stadjon — I drużyna Zjednoczenie Przyjacieli Sportu w Król. Hucie. W sobotę, dnia 15 września b. r. o godzinie 4.30 po południu (z powodu zakazu gry w niedzielę) spotkają się na Stadjonie w Król. Hucie powyższe kluby poraz pierwszy w zawodach przyjacielskich. Wynik tych zawodów przewidzieć się nie da.

Zawody przedstawią się bardzo ciekawie, tembardziej, że obie drużyny wystąpią w najlepszym składzie.

K. S. Stadjon Król. Huta poszukuje przeciwników na wyjazd poza miejsce. Korespondencję należy kierować na adres: Wiktor Simiński, Król. Huta, ul. 3-go Maja nr. 10.

Sprawozdanie z gry w piłkę nożną.

S. M. P. Pstrążna — K. S. Raszczyce 2 : 2 (0 : 0).
S. M. P. Pstrążna II — S. M. P. Rzuchów II 3 : 0 (2 : 1).
S. M. P. Radoszowy II — K. S. Błyskawica Kopalnia Ema II 4 : 3 (3 : 0).
S. M. P. Radoszowy II — S. M. P. Rydułtowy I 1 : 5 (0 : 1).

Wyniki z dnia propagandy gry w piłkę nożną wśród S. M. P. urządzonej przez Rybnicki Okręg Sportowy w Rybniku.

S. M. P. Rybnik — S. M. P. Wodzisław 0 : 0.
S. M. P. Rydułtowy — S. M. P. Czuchów 2 : 0 (1 : 0).
S. M. P. Radlin — S. M. P. Knurów 0 : 0.
S. M. P. Radoszowy — S. M. P. Przyszowice 2 : 0 (0 : 0).
S. M. P. Książenice — S. M. P. Rydułtowy 1 : 3 (0 : 1).
S. M. P. Czuchów — S. M. P. Radoszowy 1 : 4 (0 : 1).
S. M. P. Knurów — S. M. P. Rybnik 2 : 1 (0 : 0).

Ostatnie telegramy.

Nowy proces w sprawie Jakubowskiego.

Berlin. (Pat.) Występujący w imieniu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela adwokat Koch, który bronił Jakubowskiego w procesie, a obecnie prowadzi akcję o wznowienie procesu rehabilitacyjnego, ogłosił oświadczenie, w którem mówi, że po ogłoszeniu komunikatu urzędowego doszedł teraz niezbicie do przekonania, że Jakubowski całkowicie był niewinny i że nawet o współudział w zbrodni nie może być oskarżany. Adwokat Koch zapowiada, że w procesie oskarżać będzie Fritza Nogensa, świadka przeciw Jakubowskiemu, o to, że on właśnie był mordercą.

Groźne położenie w Austrji.

Wiedeń. (Pat.) Kanclerz austrjacki ks. dr. Seipel opuścił Genewę i udał się z powrotem do Wiednia, albowiem sytuacja wewnętrzna w kraju wymaga jego obecności, mimo iż parlament zbiera się prawdopodobnie dopiero 23 bm.

Aresztowania komunistów w Bułgarji.

Wiedeń. (Pat.) Dzienniki donoszą z Sofji, że policja tamtejsza w związku z wykryciem nowej organizacji komunistycznej aresztowała 15 osób, oraz kierownika tej organiz. Stojanowa, który był już raz za agitację komunistyczną skazany na 15 lat więzienia. Uciekł on jednak wówczas do Wiednia, skąd w czerwcu rb. powrócił do Sofji.

Wymiana międzynarodowa studentów.

Genewa. (PAT). Polskie Towarzystwo wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej podczas wakacyj letnich zwróciło się do Ligi Narodów z propozycją skłonienia rządów, aby zajęły się tą sprawą, zaznaczając jednocześnie, że 1) sprawę tej wymiany powinny ująć w każdem państwie specjalne towarzystwa i komitety oświatowe, 2) krajowe towarzystwa wymiany młodzieży szkolnej winny zrzeszać się i w tym celu Towarzystwo proponuje zwołanie konferencji międzynarodowej w Warszawie, która opracowałaby projekt odpowiedniej konwencji i 3) Organizacja międzynarodowej wymiany młodzieży szkolnej poddaje się pod protektorat Ligi Narodów. Propozycja ta będzie omawiana w bieżącym tygodniu w 6-tej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Ile jest masonów w Ameryce?

Nowy York. (PAT). Ostatnie statystyki wykazują, że w Stanach Zjednoczonych jest obecnie 10.747 lóż wolnomularskich, mających 3.271.360 członków.

Z całego świata.

Tajemnica mrówek.

Wielu uczonych zastanowiło się już nad tem, skąd mrówki biorą wodę podczas posuchy. Dr. Livingstone przypuszczał, że umieją wytwarzać wilgoć syntetycznie. Ale dopiero teraz południowo-afrykański uczony Mr. E. N. Marais znalazł prawdziwe rozwiązanie tej zagadki. Oto co pisze o tem „Morning Post“.

Znanym w południowej Afryce faktem jest, że nawet po trzyletniej posusze, gdy niema na widnokręgu ani jednego źdźbła zielonej trawy, gniazda białych mrówek są przesycone ciepłą parą wodną. Przypadek pozwolił p. Marais zgłębić tę zagadkę. W toku kopania studni na farmie transwaalskiej, dr. Marais i inni natrafili na szyb dwu i półcalowej średnicy, który biegł w głąb ziemi i prowadził z sąsiedniego mrowiska na przeszło 65 stóp głębokości, aż do miejsca, gdzie się znajdowała woda. W górę i w dół transportując wodę do polewania miniaturowych ogródków, w których hodują grzybki, stanowiące pożywienie tego gatunku mrówek. Przez znaczki porobione farbą anilinową na owadach przekonano się, że mrówki pracowne, nie przerywały roboty ani dniem ani nocą. Pół godziny trwa wędrówka mrówki do studni i z powrotem, już z załadowaniem pewnej ilości wody. W nocy szeregi stawały się gęstsze. Widocznie robotnicy, w dzień zajęci inną pracą, w nocy zwiększali partję nosiwodów. Mr. Marais zauważył również, że jakkolwiek nawadniający szyb biegł linją zygzakowatą na zachód i wschód, nie było zakrętów ku północy i południu. Stąd uczony wnosi, że te mrówki, na równi z niektóremi mrówkami australijskiemi, ulegają wpływom siły magnetycznej, właściwej ziemi.

Świecki film w klasztorze.

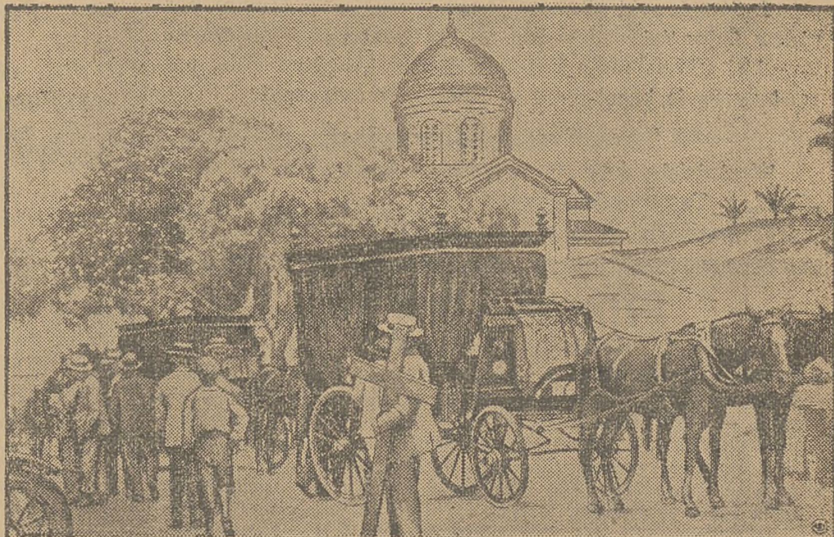
Podług doniesienia „La Croix“, słynny aktor filmowy, Ramon Novarro pamiętny, jako Ben-Hur, prosił hiszpańskie władze kościelne o pozwolenie wyświetlania filmu, w którym odgrywał główną rolę, w dwu klasztorach Madrytu, aby pokazać go dwom swym siostrom, będącym zakonnicami. Władze kościelne, po zbadaniu filmu, przychyliły się do prośby aktora, który natychmiast podjął przygotowania do wyświetlania filmu w klasztorach: św. Jakóba i św. Saturnina w Madrycie. Niewątpliwie pierwszy to raz film świecki był wyświetlony w murach klasztoru.

Nowa plaga ludzkości w Grecji.

Zaledwie zdążyła ochłonąć Grecja z gorączki politycznej, w jaką wtrącił ją okres wyborów parlamentarnych, kiedy przyszła inna, bardziej uporczywa, niszczycielska gorączka tropikalna, „dengue“ i już bez różnicy przekonań zwaliła z nóg i zwolenników republikanizmu i fanatyków niezbyt fortunnej dynastji królewskiej Konstantyna greckiego.

Ateny i Pireus, stolica Grecji, centrum życia politycznego i port największy państwa, jedna z najruchliwszych arteryj morskich południa, a teraz i Saloniki organęła fala straszliwej gorączki, która sparaliżowała dosłownie cały moralny bieg życia państwa, unieruchamiając warsztaty pracy, biura, pocztę, urzędy ministerjalne, ba, nawet całe pociągi i linje okrętowe.

Co roku pod skwarnem niebem dawnej Hellady wybuchały epidemje, w głównej mierze wywołane antysanitarnym stanem Pireusa i Salonik, przedmieść Aten, niechlujnością, małych mieścin greckich, no i ciągłym napływem z pobliskiej Afryki robotników portowych, nieukończonym jeszcze procesem reimigracji z Małej Azji i Turcji. Ale gwałtowny wybuch epidemji obecnej przerasta wszystko w swych rozmiarach, stanowi groźbę nietylko dla samej Grecji, ale i dla państw sąsiadujących. Już nadeszły wiadomości o wybuchu tejże epidemji w Jugosławji, Włochy zarządziły najostrzejszą kwarantennę. Liga Narodów przysłała do Grecji swego „higjenicznego komisarza“, — Europa zamierza bronić się przeciw grypie tropikalnej, która tu nazywa się „dengos“.



Na rycinie widzimy wozy — trupiarki — odwożące w Atenach zmarłych na zaraźliwą gorączkę tropikalną „Dengue“.

Tymczasem Ateny są jednym wielkim szpitalem.

Ulicami suną wyżółkłe cienie tych, co już przebyli chorobę, na placach miejskich — na placu Konstytucji — w rozbitych namiotach sprzedają lód dla gorączkujących, lekarstwa są rozdawane dla niezamożnych, a ambulanse rozwożą całe ekipy lekarzy i sanitarjuszy, którzy objeżdżają całe ulice i dzielnice miasta Pallas Ateny.

Choroba przyczaiła się i dopiero wówczas, kiedy walka z nią, przy pomocy własnych, szczupłych środków była już niemożliwą, okazało się, że ogarnęła całe miasto, wtargnęła do każdego niemal domu.

350 tysięcy Ateńczyków leży w gorączce — 5000 ofiar wywieziono na cmentarze.

Prawdziwa panika ogarnęła ludzi. Opustoszały ulice, tak ludne kawiarnie, zamarł ruch tramwajowy — ludzie unikali się nawzajem, jak w mieście nawiedzonem przez mór.

W Atenach z wielkim trudem udało się utrzymać normalne funkcjonowanie poczty, wiele okienek jest zamkniętych i głuchych, a w biurach większość spraw załatwiano telefonicznie, by nie narażając się na obcowanie z ludźmi, z których każdy miał w rodzinie chorego. A kiedy epidemja zaczęła szaleć, z dzielnic starych Aten przymusowo wysiedlono biedną ludność, niechlujną z nałogu i tradycji — w okolicy miasta powstało wielkie obozowisko, tymczasem wojskowość i sanitarne oddziały dezynfekowały legowiska, przesiąknięte odwiecznym brudem i... zarazkami.

W Pireusie dziesiątki okrętów stało w porcie, przebywając kwarantannę, zamilkł rozgwar najhałaśliwszego portu, zamarło życie w dokach i warsztatach okrętowych. Teraz dopiero dzięki tak okropnej okazji przyjrzenia się stanowi sanitarnemu całych dzielnic w Atenach i Pireusie odkryto przerażającą prawdę: Grecja jest tak brudna, tak antysanitarna, że jedynie szczęśliwy przypadek nie uczynił z pięknego zabytku najwyższej kultury jakiegoś ogniska dżumy, cholery i moru, które mogły być rozwleczone stąd na cały świat.

Rząd mianował doraźnie podsekretarzem stanu dla sprawy zdrowia i higjeny dr. Doxiadesa, który zapowiedział bezwzględną walkę straszliwemu niechlujstwu swych rodaków.

Powzięto zamiar zburzenia całych dzielnic, zwłaszcza w Pireusie, gdzie tysiące robotników kolorowych żyje w warunkach, które jedynie sprzyjać mogą epidemjom.

Większość miasteczek greckich pozbawioną jest kanalizacji, urządzeń wodociągowych, kąpielisk...

I pomyśleć, że dzisiejsza Grecja, spadkobierczyni tylu antycznych urządzeń Starej Hellady, która nadewszystko stawiała zdrowie fizyczne — leży powalona gorączką, wylęgła w brudzie i niechlujstwie.

Papierowe naczynia kuchenne.

Jest do przewidzenia, że w gospodarstwie domowem niedalekiej przyszłości garnuszki, blaszanki, foremki itp. znacznie mniejszą będą odgrywać rolę, niż dzisiaj. Tempo życia zwiększa się z każdym rokiem; kobieta ma coraz więcej zajęć poza domem, wiele rodzin obywa się przy tem wszystkiem bez służącej — rozpowszechnione to jest zwłaszcza w Ameryce, gdzie na przyrządzanie obiadu traci się minimalną ilość czasu, gdyż prawie cały obiad można otrzymać w konserwach. Gdzie może gospodyni znaleźć czas na zmywanie i wycieranie niezliczonej ilości statków? To też istnieją sposoby praktyczniejsze, które — kto wie, czy nie rozpowszechnią się wszechwładnie, wyrugowując dawniejsze systemy.

Angielskie pisma, poświęcone udoskonalaniu gospodarstwa domowego, podnoszą ogromne zalety papieru w zastosowaniu do potrzeb kuchni i stołu, przez większość kobiet zresztą niedoceniane, nie zna się bowiem wszystkich możliwości i wyższości naczyń i foremek papierowych nad cynowemi, miedzianemi lub blaszanemi. Mycie np. form po babkach, ciastkach itp.. jest i uciążliwe i nieprzyjemne, formy są tłuste, lepkie, odmywają się z trudem, często zaś są zaprzeczeniem wszelkich wymagań higjeny, wskutek niedbalstwa kucharki, która je źle odczyści. Obecnie powstały w papierniach działy specjalne, które zaczęły wyrabiać foremki z papieru nieprzemakalnego i odpornego na ogień. W foremkach tych można piec babki i ciastka i odrazu je na stół w nich podawać! Foremki te są tak tanie, że za każdym razem można używać nowych, wyrzucając je po zużyciu, aczkolwiek wyjątkowo oszczędna gospodyni może użyć tych samych parę razy. Mają przytem tę zaletę, że ciastko, jak długo znajduje się w foremce, jest świeże. Fabryki te wyrabiają całe zastawy z woskowanego papieru i pergaminu, odpornego na ogień i wodę. Są tam więc kubeczki, puhary, w których można podawać kawę mrożoną, lody i mazagran, talerze, tace i serwetki, torebki do przechowywania delikatnych sandwiczów oraz ozdobne, estetyczne pudełka i koszyczki do drobnych ciastek, kanapek etc. Są to specjalne zestawy „majorkowe“, dające się łatwo zabrać na wycieczkę, niesłychanie praktyczne, wygodne i tanie. Rekwizyty wycieczkowe są zwykle kruche i delikatne, to też nieraz zniechęca do dłuższej wycieczki myśl o konieczności zabierania prowiantów i zastawy dla kilku osób. Papierowe zastawy są w tym wypadku niesłychanie użyteczne. Pudełka na 6 lub 12 osób — takie bowiem przeważnie są wyrabiane — zawierają wszystko, co tylko może być potrzebne; no i — kosztują grosze!

Kongres ochrony koni zakończył się ucztą z koniny.

W Paryżu odbył się niedawno francuski narodowy kongres ochrony konia, poświęcony sprawom rozpowszechnienia koni i sportu konnego, oraz doskonaleniu rasy końskiej. Wszyscy mowcy wyrażali przekonanie, że szlachetny koń, mimo wciąż wzrastającej konkurencji samochodu, pozostanie zawsze niezrównanym i pożytecznym, zarówno dla celów sportowych jak militarnych i gospodarstwa rolnego.

Poza ciekawemi referatami i interesującą dyskusją, największą bodaj nowością była wspólna uczta, w której oprócz uczestników wzięli również udział liczni przedstawiciele władz z ministrami: wojny, rolnictwa, oraz handlu.

Ciekawe były dania tej uczty: A więc: rosół z koniny „a la Delacroise“; pasztet z oślej wątróbki z truflami; kiełbaski z koniny; ozór koński w sosie pomidorowym; mortadela z muła; ośrodek serca końskiego „a la Geoffry Saint Hilaire“. No, i wina oczywiście francuskie.

Biesiadnicy byli podobno zachwyceni zarówno doborem potraw jak i ich doskonałym smakiem.

86-letni wolnomyśliciel Buisson o prawie rodziców do szkoły.

86-letni wolnomyśliciel, laureat nagrody Nobla, Buisson, jeden z założycieli szkoły świeckiej we Francji, tak się wyraził na ostatnim zjeździe nauczycielstwa w Rennes; „Rodzice mają prawo czuwania, nad wychowaniem swych dzieci. Jest to ich naturalne prawo. Zmonopolizowanie nauczania jest niemożliwe, szkoły prywatne mają prawo do egzystencji“. Zjazd wysłuchał sędziwego nestora i uchwalił — monopol bezbożnej szkoły państwowej.

Teatr Polski w Katowicach.

„Cyd“.

W sobotę, dnia 15 b. m. po raz drugi tragedja w 5 aktach P. Corneille'a „Cyd“ w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego z pp. Marją Strońską, Felicją Kozłowską, dyr. W. Nowakowskim, Marjanem Bogusławskim, Stanisławem Purzyckim, Kazimierzem Brandem, Mieczysławem Serwińskim i A. W. Wojdanem w rolach głównych.

„Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“.

W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odegrane zostaną „Rycerskość wieśniacza“ opera P. Mascagni'ego z pp. Walentyną Walewską, która wystąpi po raz pierwszy w operze Katowickiej w partji Santuzzy, J. Chodakowską, M. Zunową, St. Kowalskim i K. Peteckim. W operze R. Leoncavalla „Pajace“ zaprezentują się: A. Lubicz (Nedda), reż. J. Stępniowski (Canio), Stefan Romanowski (Tonio), Stanisław Znicz śpiewać będzie po raz pierwszy w operze Katowickiej (Silvia) oraz Bolesław Remin (Arlekin). Obu operami dyryguje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski.

Teatr Polski na prowincji.

W niedzielę, dnia 16 września tragedja w 5 aktach „Cyd“ w **Tarnowskich Górach.**

W poniedziałek, dnia 17 września „Hrabina“ w **Bielsku.**

Program radiowy.

Sobota, 15 września 1928 r.

Katowice, fala 422: 16.40 Komunikaty Związku Zrzeszeń Gospodarczych. — 17.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 17.25 Nadprogram. — 18.00 Słuchowisko dla młodzieży. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt p. t. „Stosunek Juljusza Słowackiego do natury“. — 20.15 Koncert kameralny. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 12.00 Płyty gromofonowe. — 13.00 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Odczyt: „Szkoła w Białej-Podlaskiej“. — 17.25 Odczyt: „Mikrofon w radjofonji. — 18.00 Słuchowisko dla młodzieży. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Radjokronika. — 20.05 Nadprogram. — 20.15 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 13.00 Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. — 17.00 Płyty gramofonowe. — 17.25 Odczyt: „Brzegiem wielkiego morza przez Pilicę i Rozewię. — 18.00 Audycja dla dzieci. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia. — 20.15 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 7.00 Gimnastyka poranna. — 10.30 Zjazd dermatologów polskich. — 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 17.15 Kurs angielskiego. — 17.40 Odczyt: „Ze świata kobiecego“. — 18.00 Audycja dla dzieci. — 19.00 Gawęda reporterska. — 19.30 Odczyt: „O pieśni pałuckiej“. — 20.30 Koncert. — 22.20 Nadprogram. — 22.40 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.30 Koncert radjoorkiestry. — 18.30 Odczyt z Gliwic: „Obrazki górnośląskie“. — 18.15 „Ostatni walc“, operetka w trzech aktach. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9: 16.00 Pogadanka medyczno-higjeniczna. — 17.00 Koncert kapeli. — 19.00 Odczyt: „Urządzenia, o których należy wiedzieć“. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.15 Koncert. — 19.00 Akademja muzyczna. — 20.20 „Dyckerpots-Erben“, komedja w trzech aktach.

17-ta Loteria Państwowa.

V klasa. — Piąty dzień ciągnięcia.

Główniejsze wygrane.

Zł. 5000 n-ry: 133120 144987.

Zł. 3000 n-ry: 26544 69264 84650 119808 136406 136973.

Zł. 2000 n-ry: 4190 29264 53753 56934 75581 98639 138967 139032 153188.

Zł. 1000 n-ry: 12528 31902 48096 51353 56325 86346 86665 102897 108352 134488 136984 146549 146962 149931 151537.

Zł. 600 n-ry: 7701 25975 28572 30044 31789 36362 36372 38419 49495 50809 55825 55838 63831 64029 74131 75989 82447 84419 90252 133807 134618 136213 144574 149139 151496.

Zł. 500 n-ry: 4092 4595 6788 7776 8552 9359 9843 11010 11351 13240 14917 15151 16615 18137 20942 21094 21517 22044 24519 24739 25650 25872 27983 27916 28005 29654 29879 30391 30571 31106 31507 32488 33455 38034 39119 39232 40321 41882 44709 45877 51192 51335 51963 52138 52273 55825 57558 59371 59675 61236 61950 62167 64270 65881 66136 66413 66937 67247 69347 69881 70014 70293 10481 70727 70826 70856 71592 73935 77704 77986 78028 75953 81972 84419 87771 88052 88482 88622 89770 93079 95095 97255 97392 98359 101058 101064 101941 102075 102226 103546 104297 104930 106079 108722 108873 108981 115024 116788 110177 119198 119520 122145.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Posiedzenie Stowarzyszenia Katolickich Mężów połączone z akademją familijną odbędzie się w niedzielę, dnia 16 września w Domu Związkowym przy kościele Najśw. Marji Panny, na które zaprasza się wszystkich członków z rodzinami. Referat na temat: „Jak pogłębiać religię wśród młodzieży“ wygłosi ks. dr. Rosiński.

Katowice. Towarzystwo śpiewacze „Ogniwo“ w Katowicach zawiadamia swych członków, że próby chóru po wakacjach letnich odbywać się będą w każdy wtorek i piątek od godz. 20-tej w sali Szkoły Wydziałowej przy ul. Szkolnej. Ze względu na rozpoczęcie prób do wielkiego koncertu, uprasza się o regularne uczęszczanie wszystkich członków. Nowi członkowie mile widziani.

Ruda. Posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 16 września o godz. 5-tej po południu w gimnazjum żeńskiem przy ulicy 3-go Maja. Zaprasza się wszystkich członków oraz zwolenników trzeźwości.

Baczność reemigranci z Westfalji i Nadrenji! Zebranie związku naszego odbędzie się w niedzielę, dnia 16 września o godz. 2-giej po południu, na sali p. Oślizły w Wodzisławiu. Zarząd uprasza o liczne przybycie.

Zebranie budowlarzy w Pszczynie odbędzie się w niedzielę, dnia 16 września o godzinie 12 w lokalu Białasa. Referat wygłosi p. Miedziński.

Baczność byli marynarze! Związek byłych marynarzy bierze udział w uroczystem nabożeństwie Związku Powstańców Śląskich i w pochodzie ku pomniku celem złożenia wieńca w niedzielę dnia 16 b. m. Wszyscy członkowie Związku byłych marynarzy zobowiązani są stawić się na ową uroczystość. Zbiórka o godz. 8-mej rano przy zarządzie głównym, ul. Mikołowska 11.

Zebrania rolnicze. Zebrania, połączone z wykładami fachowo-rolniczemi odbędą się w niedzielę, dnia 16 września w następujących Kółkach Rolniczych (gminach):

Łaziska Górne, pow. Pszczyna, godz. 17, gosp. Solorza.

Kobiór, pow. Pszczyna, godz. 16, gosp. Jelenia.

Łańce, pow. Rybnik, godz. 14, szkoła powszechna.

Rzuchów, pow. Rybnik, godz. 17.

Wymyślacz, pow. Lubliniec, godz. 16, sala przewodn. p. Kaseka.

Kam. Młyny, pow. Lubliniec, godz. 14, lokal Płaszczymąkowej.

Ornontowice. Zebranie inwalidów i wdów odbędzie się w niedzielę, dnia 16 września o godzinie 3.30 u Kotyczki. Uprasza się o liczne przybycie, gdyż będą sprawy inwalidzkie omawiane.

Zgoda. W niedziele dnia 16 września obchodzi Towarzystwo Polek uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą zaprasza okoliczne Towarzystwa Polek i Braci Powstańców oraz sympatyków. Program: O godz. 13 przyjmowanie Związków i gości. O godz. 13 i ½ wymarsz po sztandar. O godz. 14 i ½ nieszpory i poświęcenie sztandaru. Następnie koncert. Podczas koncertu przyjmowanie gwoździ i innych ofiar oraz wpisywanie do księgi pamiątkowej.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.



